

Podpatrzone, podsłuchane

Do znajomego sąsiada, przyjechał wnuk Michał z Warszawy. Byłem z nimi na spacerze po Szczecinie

Dziadku, co jest za tym płótem? Co jest, to nie bardzo wiem, ale to rodzaj skansenu po wielkiej kiedyś Stoczni Szczecińskiej. **Jak to dziadku, to w Szczecinie była stocznia, przecież stocznia jest w Gdańsku?** Była i to jedna z największych w Europie, budowano tu setki, a nawet tysiące najnowocześniejszych statków. W tej stoczni podpisano w sierpniu 1980 r. pierwsze porozumienie strajkowe w Polsce.

Dziadku, chyba coś ci się pokręciło, to przecież w Gdańsku [Lech Wałęsa](#) podpisał pierwsze porozumienie strajkowe? Nic mi się nie pokręciło, to do naszego Szczecińskiego Komitetu Strajkowego, dołączył Komitet Strajkowy z Wrocławia i przewodniczący tego największego komitetu strajkowego w Polsce Marian Jurczyk, podpisał 30 sierpnia 1980 r. w Stoczni Szczecińskiej pierwsze porozumienie strajkowe, Lech Wałęsa w Gdańsku dopiero dzień później.

Dziadku jak to możliwe, przecież w szkołach uczą nas o Lechu Wałęsie i jego zwycięskim gdańskim strajku? Michałku widocznie historia i polityka, to nie sport, że pamięta się tylko tych co pierwsi coś odkryli, zdobyli pierwsze miejsce, złoty medal itp., dla historii i polityki liczą się ci, którzy działają w błyskach fleszów i potrafili przekuć sukces (choćby z drugiego miejsca), w medialny rozgłos.



Dziadku, to dlaczego mieszkańcy Szczecina nie zadbali o to, aby w Polsce, Europie i na świecie wszyscy wiedzieli, że to w Szczecinie był największy komitet strajkowy, że podpisano tu pierwsze Porozumienie Sierpniowe, dlaczego Marian Jurczyk nie jest w ogóle znany nawet w Polsce, a Lech Wałęsa na całym świecie? Michałku zadajesz mi trudne pytania, mieszkańcy Szczecina to w większości przesiedleńcy, którzy zamieszkali tu dopiero po II Wojnie Światowej, którzy nie za bardzo utożsamiali się ze

Szczecinem, dopiero strajk w 1980 r. spowodował że szczecinianie się zintegrowali, że poczuli się jak u siebie, że zaczęli utożsamiać się ze Szczecinem. Dla nich to już był wielki sukces, a Marian Jurczyk nie miał takiej charyzmy jak Lech Wałęsa, nie potrafił przekonać do siebie delegatów na I Zjazd Solidarności. Dlatego Lech Wałęsa został I przewodniczącym Solidarności i zadbał o swoją Legendę, a Marian Jurczyk popełnił kilka błędów i odszedł w niepamięć.

Dziadku, to co się stało z tą wielką stoczną, dlaczego już jej nie ma? Michałku zadajesz mi same trudne pytania, odpowiem ci w skrócie. Stocznia Szczecińska miała dobrych menadżerów (zarząd), który myślał i działał strategicznie i chciał na bazie Stoczni Szczecińskiej stworzyć Grupę Przemysłowo-Finansową (do której miały też wejść Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu, Huta Częstochowa, Stocznia Gdyńska, Stocznia Ustka), która miała wchodzić na nowe obszary aktywności gospodarczej, m.in. w sektor paliwowy.

I to chyba właśnie wejście Stoczni Szczecińskiej w sektor paliwowy, który był uznawany za domenę jednej „słusznej partii” i wyrośnięcie Stoczni Szczecińskiej na lidera branży stoczniowej w Polsce, nie spodobało się kołom wywodzącym się z warszawsko-gdańskiego rządu. Banki wstrzymały kredytowanie stoczni, stocznia nie otrzymała z banków żadnego kredytu obrotowego, a wręcz była zmuszona spłacać w krótkim terminie zaciągnięte w bankach kredyty, co spowodowało utratę płynności finansowej, a w rezultacie jej upadek

Michałku, nie wiem czy coś z tego zrozumiałeś, ale w Szczecinie upadła nie tylko Stocznia Szczecińska, bo kiedyś Szczecin był potęgą przemysłową, działały tu takie zakłady jak: Huta Szczecin, Papiernia Skolwin, Cukrownia Szczecin, Fabryka kabli Załom, PPDIUR Gryf, Transocean, FSM Polmo, Chemitex Wiskord, Famabud, Fabryka Kontenerów „Unikon”, Fabryka Narzędzi „Vis” Selfa, Hydroma, Fabryka Urządzeń Biurowych, Cukiernia Szczecin, Zakłady przemysłu odzieżowego: ZPO Dana i ZPO Odra, Zakłady Budowlane: KBO1, SPBO 2, Gryfbet Szczecin, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i wiele innych, które upadły i przeszły do szczecińskiej legendy (o wielkości Szczecina).

Dziadku, to dlaczego w Warszawie mówią, że Szczecin, to zapyziałe prowincjonalne miasto, a nawet gorzej, że to wioska z tramwajami, że cała ambitna młodzież ucieka ze Szczecina do większych miast w Polsce i za granicę? Michałku, jak to mówią, w każdej plotce jest ziarenko prawdy, bo jak upadł cały przemysł w Szczecinie, to ludzie stracili pracę i musieli wyjechać ze Szczecina w poszukiwaniu pracy, aby utrzymać swoje rodziny, tak jak twoi rodzice. Szczecin się wyludnił, zostali tu w większości emeryci, armia urzędników i mniej zaradni żyćciowo.

Dziadku, to po co mieszkasz w Szczecinie? Michałku, zostałem w Szczecinie, bo jestem już na emeryturze, bo tu się urodziłem, bo Szczecin to piękne, spokojne miasto, bo tyle tu wody i zieleni, bo mam stąd blisko do morza, do Niemiec.

Dziadku, a kiedy popłyniemy statkiem, kiedy pojedziemy nad morze? Michałku, według przepisów ustawy o obszarach morskich, to my jesteśmy właśnie nad morzem, bo Zalew Szczeciński i rzeka Odra do Portu Szczecińskiego, są morskimi wodami wewnętrznymi. Zabiorę cię na wycieczkę po Odrze, po szczecińskim morzu, zobaczysz jak wygląda Szczecin od wody. Zabrałem się z nimi korzystając z ulgi, dla 2 dorosłych i nieletniego dziecka.

Dziadku, takich widoków jak: Port szczeciński, Stocznia Szczecińska, Stocznia Remontowa „Gryfia”, to my w Warszawie nie zobaczymy, ale dlaczego większość brzegów Odry w samym Szczecinie, jest niezagospodarowana, zarośnięta drzewami, dlaczego wyspy na Odrze nie są zagospodarowane, chociażby pod rekreację i wypoczynek? Michałku, też się nad tym zastanawiam dlaczego Szczecin odsuwa się od Odry, nie wykorzystuje terenów nadodrzańskich na budowę nowoczesnych osiedli, na ośrodki weekendowego, rekreacyjnego wypoczynku, szczególnie wyspy na Odrze w centrum miasta. Co prawda, na wyspie Grodzkiej powstał Port Jachtowy, ale inwestycja objęła tylko połowę wyspy, a aż się prosi aby na pozostałej połowie wybudować ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy z plażami dla turystów i mieszkańców Szczecina.

Dziadku, a po co w Szczecinie port jachtowy, jak nie widać jachtów na Odrze? Michałku może nie widać jachtów na Odrze, bo większość przystani jachtowych jest w Szczecinie na Jeziorze Dąbie, tam pływają jachty i żaglówki, tam też są plaże miejskie. Jeżeli będziesz chciał to pojedziemy tam na przystanie, zobaczyć jachty, żaglówki i motorówki, a nawet wykąpiemy się na plaży.

Dziadku, płynęliśmy statkiem wycieczkowym przez pół Szczecina, dlaczego w Szczecinie nie ma tramwaju wodnego, który łączyłby nadodrzańskie dzielnice, dlaczego tyle barek stoi zacumowanych

przy nabrzeżu, zamiast być wykorzystywana do transportu rzeczno- Michałku tramwaj rzeczny, bardzo by się przydał w Szczecinie, mógłby stanowić jedną z atrakcji turystycznych Szczecina, tak jak kiedyś przejazd statkiem na urokliwą Plażę Mieleńską, ale władze Szczecina popełniły kiedyś błąd wyzbywając się Plaży Mieleńskiej. Jeżeli chodzi o żeglugę śródlądową (transport rzeczny), to chociaż transport towarów (także kontenerów) barkami jest 2,5 razy tańszy niż transport samochodowy i 1,3 razy tańszy od transportu kolejowego, to i tak „bogata” polska gospodarka postawiła na transport samochodowy, doprowadzając tym nieomal spedycję kolejową do upadku.

A rzeki, z niepogłębianymi torami wodnymi, nawet fachowcom od transportu przestały się kojarzyć z arteriami przewozowymi. **Michałku, a powiedz co ty wiesz o Szczecinie, co chciałbyś zobaczyć w Szczecinie?** Dziadku, wiem z Internetu że w Szczecinie są: piękne Wały Chrobrego, Zamek Książąt Pomorskich, Jasne Błonia, dużo parków, dużo wody i blisko stąd do Niemiec i do morza. **Michałku, to co chcesz zobaczyć w pierwszej kolejności?** Chcę jechać nad morze, do Świnoujścia i Międzyzdrojów. Zobaczę czy będzie tak fajnie, jak w Sopocie?

Autor: Zdzisław Sadowski

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl